

ALEA IACTA EST, CZYLI BITWA O TERMINAL LNG W CHORWACJI

Uchwalenie na początku lutego przez chorwacki rząd specustawy w sprawie realizacji terminala LNG na wyspie Krk było swoistym przekroczeniem Rubikonu dla władz w Zagrzebiu. Podobnie jak 2067 lat temu, gdy Juliiusz Cezar stojący na czele wiernych sobie legionistów postanowił zaryzykować wojnę domową w walce przeciwko Gnejuszowi Pompejuszowi i rzymskiemu Senatowi, tak szef chorwackiego rządu, Andrej Plenkovic, zdecydował się przeforsować realizację inwestycji, przeciwko której protestuje opozycyjna partia socjaldemokratyczna SDP.

Węglowodorowe legiony

Wyspa Krk, już po raz drugi w swojej historii staje się miejscem o strategicznym znaczeniu. To tu w 49 r. p.n.e. rozegrała się bitwa morska w wojnie domowej toczonej przez stronnictwo popularów pod wodzą Juliusza Cezara z optymatami na czele których stał Pompejusz Wielki. Wojska wierne przyszłemu dyktatorowi Rzymu stacjonujące w obozie Curicum (rzymska nazwa wyspy Krk), miały za zadanie osłaniać wybrzeże Ilirii (obecna zachodnia Chorwacja i Albania) przed atakiem armii Pompejusza. Mimo, że broniące wyspy okręty Cezara zostały zatopione, to on sam dzięki niebezpiecznej i spektakularnej przeprawie zimą z Włoch do Grecji przez Adriatyk zdołał całkowicie zaskoczyć wojska przeciwnika i przechylić szalę zwycięstwa na swoją korzyść.

Obecnie spór o wyspę Krk toczy się już nie o morski transport rzymskich legionów, lecz skroplonych nośników energii. Pływający terminal LNG na chorwackiej wyspie Krk ma zgodnie z założeniami stanowić ostatni element Korytarza Północ-Południe, który połączyć ma ze sobą gazową infrastrukturę przesyłową krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Kluczowymi punktami projektu są terminale LNG w Polsce i Chorwacji znajdujące się na obu końcach infrastruktury przesyłowej mającej docelowo bieć przez Polskę, Słowację, Czechy, Węgry i Chorwację. Do niedawna istotnym problemem w realizacji całego przedsięwzięcia pozostawała implementacja chorwackiej części przedsięwzięcia. Chorwaci z pomysłem budowy terminala noszą się bowiem od niemal dwudziestu lat, jednak aż do zeszłego roku nie nadali inwestycji żadnych realnych kształtów.



Lex LNG

Uchwalenie na początku lutego przez chorwacki rząd specustawy w sprawie realizacji terminala LNG na wyspie Krk było swoistym przekroczeniem Rubikonu dla władz w Zagrzebiu. Podobnie jak 2067 lat temu, gdy Juliusz Cezar stojący na czele wiernych sobie legionistów postanowił zaryzykować wojnę domową w walce przeciwko Gnejuszowi Pompejuszowi i rzymskiemu Senatowi, tak szef chorwackiego rządu, Andrej Plenkovic, zdecydował się przeforsować realizację inwestycji, przeciwko której protestuje opozycyjna partia socjaldemokratyczna SDP. Zgodnie z założeniami regulacji, które Chorwaci określają mianem Lex LNG, mają zostać uproszczone procedury administracyjne związane z budową obiektu i usunięte przeszkody prawne stojące na przeszkodzie realizacji projektu.

Główną przeszkodą na drodze do budowy terminala LNG na wyspie Krk jest [sprzeciw lokalnych władz](#) miejscowości Omišalj, nieopodal której powstanie obiekt, wskazujących na zagrożenia wynikające z prac budowlanych dla przyrody. Wyspa jest jednym z najpopularniejszych miejsc wakacyjnych w Chorwacji przyciągających co roku rzesze turystów. Oblewające ją błękitne wody Adriatyku, urozmaicona linia brzegowa, a przede wszystkim łagodny klimat śródziemnomorski i niezwykła przyroda (w tym wiele endemicznych gatunków roślin i zwierząt) od wielu lat kuszą nie tylko chorwackich wczasowiczów.

Na czele protestów stoi Mirela Ahmetovic z opozycyjnej partii socjaldemokratycznej SDP sprzeciwiającej się realizacji inwestycji. Na zainicjowanej przez chorwacką polityk demonstracji przeciwko budowie obiektu na początku marca zgromadziły się tysiące mieszkańców wyspy. Uczestniczący w protestach przewodniczący żupani primorsko-gorskiej Zlatko Komadina z SDP oskarżył władze w Zagrzebiu o chęć zdewastowania środowiska naturalnego wyspy za sprawą planowanego terminala. Podczas akcji demonstracyjnych zebrano petycję z kilkunastoma tysiącami podpisów przeciwko, ich zadaniem bezprawnym działaniom rządu.

Rządowa ofensywa

Jednak rząd wydaje się w pełni zdeterminowany, by doprowadzić przedsięwzięcie do końca, o czym świadczy wspomniane przyjęcie ustawy, a także zaakceptowanie przez ministerstwo energii w

zeszłym tygodniu opinii specjalnej komisji, w której uznano, że budowa przy zastosowaniu odpowiednich środków ochronnych nie będzie miała negatywnych skutków dla środowiska. Wobec nasilających się protestów społecznych (demonstracje pod budynkiem ministerstwa w trakcie prac komisji) [szef rządu oświadczył](#), że budowa terminala to niezbędny krok w kierunku zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego Chorwacji i całej Europy: „Wierzę, że dzięki terminalowi będziemy odgrywać znacznie większą rolę w europejskiej polityce energetycznej” – [powiedział podczas zesłotygodniowej konferencji prasowej premier Plenkovic](#).

Jednocześnie Plenkovic oskarżył przedstawicieli partii SDP i MOST o oportunistyczne i populistyczne działania, których celem jest wyłącznie osiągnięcie korzyści politycznych. „Musimy jako kraj zdecydować, czy chcemy promować antyeuropejskie, antyinwestycyjne i antyrozwojowe siły czy też zorganizujemy się jako społeczeństwo, które użyje projektu energetycznego dla wprowadzenia Chorwacji na właściwe miejsce w Europie” – starał się przekonać swoich współobywateli szef chorwackiego rządu.

Wizja zwycięstwa

Widoczna ofensywa rządowa w sprawie projektu terminala LNG stanowi istotny przełom w dotychczasowej historii realizacji inwestycji. Do tej pory projekt Korytarza padał ofiarą wewnętrznych animozji politycznych w Chorwacji. Pomimo poparcia dla przedsięwzięcia ze strony prezydent i szefów rządowych z ramienia rządzącej Chorwackiej Wspólnoty Demokratycznej, budowa terminala nie była postrzegana przez ówczesnego ministra gospodarki, wywodzącego się z partii MOST, za projekt o znaczeniu priorytetowym. W czerwcu zeszłego roku doszło jednak do rekonstrukcji gabinetu za sprawą sformowania nowej koalicji rządowej przez Chorwacką Wspólnotę Demokratyczną z Chorwacką Partią Ludową. Stabilizacja polityczna w Chorwacji istotnie pomogła w aktywizacji działań rządu w Zagrzebiu.

W grudniu 2017 roku [Komisja Europejska wyasygnowała 102 mln euro](#) na realizację pływającej jednostki FSRU (całość kosztów wynosi 384 mln euro), a także 16 mln euro na budowę infrastruktury rurociągowej prowadzącej od gazoportu do miejscowości Slobodnica, gdzie zostanie podłączona do istniejącego już gazociągu biegnącego do Węgier. Terminal ma osiągnąć przepustowość ok. 2,6 mld m sześć. rocznie, z możliwością rozbudowy inwestycji o terminal lądowy o mocy do 7 mld m sześć. gazu rocznie. Budowa ma rozpocząć się jeszcze w tym miesiącu, zaś pierwszy ładunek ze skroplonym gazem ma zostać odebrany na początku 2020 r.

Triumf w Zagrzebiu?

Czy te działania wystarczą, aby strategiczny projekt energetyczny został doprowadzony do końca? Trudno jeszcze dziś jednoznacznie ocenić mając w pamięci, że realizacja polskiego bliźniaka chorwackiego projektu – terminalu LNG w Świnoujściu również przeżywała swoje wzloty i upadki. Dziś jednak, po niemal 10 latach od podjęcia decyzji w sprawie budowy polskiego gazoportu można z całą pewnością powiedzieć, że projekt ten jest jednym z największych success story w najnowszych dziejach Polski. Podobnie jak kampania Juliusza Cezara z wojnie z Pompeuszem, która przeszła do historii strategii wojskowej i politycznej.